

Bogusław Nadolski

Biuletyn liturgiczny

Collectanea Theologica 49/1, 61-75

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN LITURGICZNY

Zawartość: I. PROBLEMY ODNOWY. 1. Sytuacja w dziedzinie odnowy liturgii błogosławieństw. — 2. Modlitwy przygotowawcze przed Mszą św. II. WSPÓLNOTA LITURGICZNA. 1. Nieszpory parafialne w odnowionej liturgii. — 2. „Hosanna” *.

I. PROBLEMY ODNOWY

1. Sytuacja w dziedzinie odnowy liturgii błogosławieństw

Odnowa ksiąg liturgicznych zmierza już do końca. Trwają jeszcze prace nad błogosławieństwami. Choć są to obrzędy drugorzędne w relacji do sakramentów, jednakże odnowa ich nie jest ani łatwa, ani prosta. Stanowią one dość złożony i poważny problem liturgiczno-teologiczno-duszpasterski. W tej dziedzinie obrzędów kościelnych zaszły w ciągu wieków, zwłaszcza na Zachodzie, tak daleko idące zmiany, że trzeba wszystko niemal na nowo tworzyć. W grę wchodzi samo pojęcie błogosławieństwa¹.

Nic przeto dziwnego, że Kongregacja Sakramentów i Kultu Bożego odkłada publikację wzorcowej księgi rzymskiej pt. *Liber benedictionum*. Według zapowiedzi (w roku 1971) P. G y, relatora ekipy opracowującej *Liber*, księga ta będzie zawierać tylko niektóre błogosławieństwa (razem około trzydzieści), potraktowane jako wzorce do twórczości lokalnej².

Równoległe z tym, co się działo w Rzymie z myślą o całym Kościele katolickim, były prowadzone prace nad *benedictionale* dla krajów języka niemieckiego. Rytuał ten ma się wkrótce ukazać. Będzie mieć charakter studyjny. Liczba błogosławieństw osiągnie cyfrę sto. Zostaną uwzględnione różne okoliczności życia w rodzinie, parafii i w zakresie publicznym³.

„Człowiek pragnie zbawienia — napisano we wstępie do niemieckiego zbioru błogosławieństw — pragnie bezpieczeństwa, szczęścia i pełni życia. Nosi w sobie zapotrzebowanie na błogosławieństwo. Dlatego ludzie świadczą sobie wzajemnie pozdrowienia, życzą wszystkiego dobrego... Ale przede wszystkim oczekują oni błogosławieństwa Bożego”⁴. Fala desakralizacji już się cofa stąd na nowo występuje u ludzi potrzeba uświęcenia całego wymiaru życia⁵.

Postulat odnowy liturgii błogosławieństw jest aktualny. Nie można wy-

* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Bogusław Nadolski TChr., Poznań.

¹ G. Lukken, *Was bedeutet „benedicere?”*, Liturgisches Jahrbuch 27/1977/5—27.

² P. M. G y *De benedictionibus*, Notitiae 7/1971/132.

³ F. Thiele, *Deutsche Ausgabe der Liturgia Horarum und des Benediktionale*, Notitiae 13/1977/131; H. Hollerweger, „Macht es nicht zu nüchtern!” *Erster Bericht der Arbeitsgruppe „Benediktionale”*, Gottesdienst 9/1975/1—4.

⁴ F. Thiele, *art. cyt.*, 131.

⁵ F. Thiele, *art. cyt.*, 1.

mienić wszystkich głosów, które ukazały się w literaturze fachowej. Problem odnowy błogosławieństw dotyczy głównie treści tekstów, szafarstwa i udziału wiernych⁶.

Po pierwsze, należy przywrócić błogosławieństwom charakter benedykcyjno-eucharystyczny w duchu *berakah*; mają one być błogosławieństwem Boga, a nie rzeczy, prośbą w intencji użytkowników, a nie egzorcyzmem przedmiotów itd. Po drugie, zgodnie z KL 79, szafarstwo niektórych błogosławieństw należy powierzyć ludziom świeckim; chodzi tu zwłaszcza o błogosławieństwa odnoszące się do życia rodzinnego, np. błogosławieństwo domu, rodziny, dziecka, pokarmów przed posiłkiem. Po trzecie, sprawowanie obrzędu ma mieć charakter nabożeństwa (por. KL 35, 1—3). Gdy szafarzem benedykcji jest kapłan lub diakon, sposób wykonania tej czynności powinien być taki, by wierni mogli w obrzędzie uczestniczyć świadomie, czynnie i łatwo (por. KL 79, 27 i 29).

Jeżeli odnowa błogosławieństw będzie dokonana według tych zasad, to przestaną one być „miejscem obolałym” (raną) w całokształcie nabożeństw liturgicznych Kościoła. Dotychczas obrzędowość poszczególnych błogosławieństw była dość uboga, ograniczona w zasadzie do wypowiedzenia formuły benedykcyjnej przez szafarza. Skoro lud nie był włączony w celebrację, była ona raczej „klerurgia” niż „liturgia”. Programowa, jeśli tak można powiedzieć, krótkość obrzędu i sposób jego sprawowania w praktyce duszparcerskiej kształtowały u wiernych bardziej zabobonność i magiczność niż postawę wiary. Tymczasem każda benedykcja to „sakrament wiary”, analogiczny do głównych sakramentów. Słusznie przeto zwraca się uwagę na to, by liturgia błogosławieństw przyjęła charakter nabożeństwa ożywiającego i budującego wiarę. Ponadto ma to być liturgia „osadzona w życiu” współczesnych ludzi ma uwzględniać ich życiowe sytuacje i okoliczności. Przez błogosławieństwa zwykłe i szare życie otrzyma charakter kultyczny i zbawczy (uświęcający). „Nie róbcie tego zbyt sucho, jałowo i przedmiotowo” — powiedział kard. Julius Döpfner (zm. 1976) do członków ekipy do spraw benedykcjonalu podczas spotkania w Freising w dniu 8 XI 1974 roku⁷.

Kiedy niemiecki zespół roboczy przystępował do pracy, miał już do dyspozycji kilka prób rytuału błogosławieństw. Wszystkie one ukazały się w roku 1974. Lokalnie odnoszą się do terenu bawarskiego w RFN gdzie jest stosunkowo najżywsza tradycja kościelna. Pod względem objętości i jakości są zróżnicowane. Jedne są dziełem prywatnym określonej osoby, inne stanowią owoc prac zespołu powołanego do życia przez kurię diecezjalną. W strukturze obrzędu uwzględniają w zasadzie takie składniki, jak pieśń, słowo (wstępne, wyjaśniające, biblijne, typu homiletycznego), prośby i formuła benedykcyjna; następstwo tych elementów kształtuje się różnie w poszczególnych księgach, jeśli w ogóle jest respektowane.

Oto zestaw benedykcjonalów wydanych w roku 1974:

1. Alfred Läßle (wyd.), *Volksrituale II. Weihungen und Segnungen im Kirchenjahr. Handreichung für Gemeindeliturgie und Familienfeier*, Aschaffenburg 1974, Paul Pattloch Verlag, s. 164.

2. *Segnungen und Weihen*, wydał Bischöfliches Seelsorgeamt Regensburg, przedmowa dr Karl Wölf, Abensberg (bei Regensburg)², 1974, Verlag Josef Kral, s. 262.

3. *Segnungen. Gebete und Gottesdienste*, na polecenie Komisji liturgicznej diecezji Rottenburg opracowali Anton Bauer, Heribert Feifel, Werner Gross, Ernst Hofmann i Johannes Riede, przy współpracy: Eberhard

⁶ M. Pisarzak, *Zasady odnowy liturgii błogosławieństw*, *Collectanea Theologica* 48/1978/ z. 3, 189—193.

⁷ H. Hollerweger, *art. cyt.*, 4.

A mon, Guido Holz, Wunibald Reiner i Berna Senge, Stuttgart 1974, Verlag Religiöse Bildungsarbeit, s. 91.

4. Paul Wollmann, *Buch der Segnungen. Kirchenjahr-Öffentlichkeit-Familie*, München-Luzern 1974, Rex-Verlag, s. 90.

5. Georg Langgärtner, *Die Sakramentalien. Ein Werkbuch mit Anleitungen und Modellen für die Segnungen der Kirche*, Würzburg 1974, Echter-Verlag, s. 181.

Na temat wymienionych ksiąg powstała już literatura⁸. W oparciu o nią i na podstawie osobistego wglądu w zawartość tych pozycji podejmujemy próbę scharakteryzowania pokrótce każdej osobno.

O *Volksrituale* wyraził się krytycznie Jakob Baumgartner: „smutne to, że po Vaticanum II coś takiego się ukazało”⁹. Księga ta nie posuwa naprzód problemu *benedictionale*, stanowi częściowe wznowienie *Rituale Romanum* z r. 1614, w jej tekstach dominuje prośba (uwielbienie i dziękczynienie pojawia się sporadycznie, np. na s. 122), formułem nie towarzyszy śpiew (wyjątek na s. 86), niepotrzebnie występują trzy wersje litanii do świętych, nieaktualne jest nawiązanie do święta znalezienia Krzyża (s. 44). Jednym słowem, jest to benedykcyjnarz przedsoborowy¹⁰.

Korzystniej brzmią recenzje na temat księgi *Segnungen und Weihen*. Podany w niej zestaw błogosławieństw jest dość dobrze pomyślany. Każdy obrzęd posiada strukturę nabożeństwa. Myśli zawarte we wprowadzeniach są trafne. W istotnych formułach, występujących zwykle na końcu obrzędu, co może pomniejszać ich znaczenie, wątek doksologiczny występuje dość skromnie w proporcji do prośb. Niektóre sformułowania domagają się przeredagowania. Oto na przykład w modlitwie poświęcenia sprzętu przeciwpożarowego (s.101) występuje tego rodzaju prośba: „Wszzechmogący Panie i Boże, pobłogosław ten wóz strażacki. Dopomóż, aby wszystkie urządzenia przechowywane w remizie były zawsze sprawne do zaradzenia w ludzkiej potrzebie...”. Zauważmy, że stosowniej byłoby modlić się w intencji ludzi, aby okazali się staranni i troskliwi w pielęgnowaniu urządzeń i w zagwarantowaniu ich sprawności. Przykład ten ilustruje ogólny kierunek tematyczny tej księgi: ma wiele poświęceń rzeczy, a mało w nich skierowania uwagi na ludzi posługującymi się tymi przedmiotami. Jednakże to *benedictionale* stanowi postęp w relacji do *Rituale Romanum*.

Słowami „klein aber fein” oceniono trzecie dziełko zatytułowane *Segnungen*. Pracował nad nim zespół dość kompetentnych ludzi, duchownych i świeckich. Treść formuł jest tu wzbogacona elementem eulogijno-eucharystycznym. Uwagi krytyczne odnoszą się do doboru pieśni i psalmów (zob. np. s. 45 i 83). Całość została zredagowana i wydana starannie. W części „A” zamieszczono pojedyncze formuły, w części „B” — nabożeństwa benedykcyjne. Nie odnoszą się one do wszystkich możliwych okoliczności rodzinnych i parafialnych, stanowią jednak dobry wzór do dalszej twórczości w tym zakresie.

Paul Wollmann, praktycznie związany z duszpasterstwem masowym i uwrażliwiony na adekwatność symboliki i całości obrzędów w relacji do pogłębionego życia wiary, jest autorem zbioru benedykcji *Buch der Segnungen*. Jest to dzieło objętościowo małe, lecz bogate pod względem treści. Zawiera wyłącznie nabożeństwa benedykcyjne z krótkimi i dobrze sformułowa-

⁸ K. Becker, *Heilige Zeichen. Kritische Anmerkungen zu fünf neuen Segensbüchern*, Gottesdienst 9/1975/23—24; Th. Maas-Ewerd, *Private Initiativen zu einem „Segensbuch”*, Bibel und Liturgie 49/1976/443—446; J. Baumgartner, *Liturgische Gestaltung der Segnungen*, w: *Gläubiger Umgang mit der Welt. Die Segnungen der Kirche*, wyd. J. Baumgartner, Einsiedeln—Zürich—Freiburg—Wien 1976, 129—131.

⁹ J. Baumgartner, *art. cyt.*, 129.

¹⁰ K. Becker, *art. cyt.*, 23.

nymi tekstami. Bogaty jest tam materiał do przemówień. Autor wyraził w tej księdze zasady, które dwa lata wcześniej zamknął w publikacji pod znamennym tytułem *Lebendiger Glaube will gültige Zeichen. Orientierung zur heutigen Glaubenspraxis* (München-Luzern 1972).

Pozytywnie należy ocenić piąty rytuał pt. *Die Sakramentalien*. Autorem tej udanej książki jest G. Langgärtner, liturgista z Würzburga. Zwracając uwagę cenne wstępy, bogata treść i nade wszystko personalne ukierunkowanie formuł (zwrot do Boga i ludzi, niekiedy aż rażąco pouczający). Autor proponuje niekiedy podwójne modele i niejednym z nich jest wkomponowany w modlitwę eucharystyczną Mszy św. (zob. np. s. 167). Szkoda, że brak zestawu alfabetycznego rzeczy. W sumie jest to dzieło użyteczne pod względem duszpasterskim i jednolite w stylu.

Ekipa robocza do spraw *benedictionale* niemieckiego wystartowała więc mając do dyspozycji kilka mniej lub więcej udanych prób. Jej zadaniem jest pogłębić ten dorobek w aspekcie teologiczno-duszpastersko-liturgicznym, dokonać zestawu wszystkich aktualnych dziś błogosławieństw i zredagować możliwie wiele konkretnych formuł i nabożeństw benedykcyjnych¹¹.

W Polsce dobrym początkiem działalności w omawianej dziedzinie stało się IX Sympozjum Liturgiczno-Pastoralne, odbyte w dn. 13—14 VI 1977 r. w Krościenku n.Dunajcem. Ukazało ono problematykę, częściowo ją rozwiązując, oraz wzbudziło potrzebę twórczości i gromadzenia w jedno rozproszonych w terenie nowych tekstów liturgicznych w dziedzinie błogosławieństw.

ks. Marian Pisarszak MIC, Skórzec k.Siedlec

2. Modlitwy przygotowawcze przed Mszą św.

Michael Grünwald prezentuje krótki, ale interesujący artykuł na temat przygotowania się do Mszy św., a ściślej mówiąc modlitw kapłana i całego zespołu liturgicznego przed rozpoczęciem Mszy św.¹ Propozycje autora nie oznaczają powrotu do modlitw odmawianych do niedawna przy nakładaniu szat liturgicznych. Autor nie chce też w jakiś sposób nawiązywać do dawniej praktykowanych modlitw pokutniczych, jak również nie zamierza antycypować aktu pokuty.

Wielkość najwyższa sprawowanego misterium postuluje odpowiednie przygotowanie. Jeżeli kapłan chce przewodniczyć w liturgii zgromadzonemu ludowi, sam winien być w odpowiedni sposób „zebrany”. Sprawdza się bowiem i tu znane powiedzenie, że bez iskry nic się nie zapali.

Postulowane skupienie — modlitwa — jest najgłębszym wymogiem właściwie pojętej odnowy liturgicznej. I w tym względzie pozostaje jeszcze dużo do zrobienia, szczególnie w zakresie duchowego przeżywania i uczestnictwa. Konieczna jest szeroko zakrojona mistagogia. Kto zaś chce innych inicjować w misterium, sam musi nie tylko rozumieć sens działań i wymowę znaków, lecz także przeżywać z pełnym zaangażowaniem i wewnętrznym autentyzmem sprawowane misterium. Proponowane modlitwy winny być odmawiane przed krucyfiksem. Odmawiają je celebrans i wszyscy inni mający sprawować funkcje liturgiczne w konkretnym zgromadzeniu liturgicznym. M. Grünwald przypomina konieczność odmawiania tych modlitw bez pośpiechu, aby można było „wejść” w ich treść.

Oto przykłady takich modlitw:

- I. *V. Panie stoimy przed Tobą. Ty nas wezwales.*
R. *Panie, stoimy przed Tobą.*

¹¹ H. Hollerweger, *art. cyt.*, 3.

¹ M. Grünwald, *In Sammlung beginnen. Gebet in der Sakristei — vor der Messfeier, Gottesdienst 12/1978/30.*

- V. *Panie, Ty chcesz przyjść do ludu poprzez nas, poprzez naszą postugę (milczenie). Ale my także Panie, winniśmy Ciebie „przynieść”. Jesteśmy Twoimi dłońmi, Twoimi ustami.*
- R. *Panie, Ciebie powinniśmy „przynieść” (milczenie).*
- V. *Panie, przeniknij nas Duchem Świętym. Pomóż nam służyć Tobie całym sercem, aby nasza wspólnota Ciebie widziała, Ciebie słuchała i Ciebie przyjęła. Tobie cześć i chwała teraz i na wieki.*
- R. *Amen.*
- II. V. *Ojczy w niebie, Ty jesteś wielki i święty, dobry i pełen miłosierdzia. Ty stworzyłeś wszystko. Przychodzimy dziś przed Twoje oblicze, aby Ciebie wychwalać z całym stworzeniem. Przyjmij łaskawie nasze postugowanie.*
- R. *Amen.*
- V. *Panie Jezu Chryste, Ty jesteś żywym słowem miłości Ojca, Ty jesteś także odpowiedzią miłości nas wszystkich. Chcemy łączyć się z Twoim oddaniem się Ojcu na krzyżu i Ciebie samego jako nasze życie przyjąć. Ty nas powołałeś jako kapłanów, lektorów, akolitów... byśmy służyli Twojemu ludowi. Uczyni nas godnymi takiej służby.*
- R. *Amen.*
- V. *Duchu Święty, który jesteś życiem Bożym, który wszystko obejmujesz i przemieniasz, Ty także w tej chwili gromadzisz naszą wspólnotę parafialną w imię Jezusa Chrystusa naszego Pana, aby się stała Jego żywym Ciałem, Jego ludem. Przez Twoje działanie Chrystus chce ukazać się w naszych słowach i działaniach. Oświecaj i zapalaj nas w tym świętym postugowaniu.*
- R. *Amen.*

Na marginesie tego postulatów warto przypomnieć, że mszał Pawła VI zawiera w dodatku szereg modlitw przygotowujących do sprawowania Mszy św., jak i dziękczynienia po jej zakończeniu. Proponowane w mszale modlitwy pozostawione są *ad libitum celebrantis*. Pierwsza z nich — *oratio S. Ambrosii* — jest formą dawnych „apologii” tak rozpowszechnionych w wiekach średnich. Na Zachodzie modlitwy przygotowawcze spotykamy w XI w. W swej najpierwotniejszej formie obejmowały one: 3 psalmy (83 — *Quam dilecta*, 84 — *Benedixisti*, 85 — *Inclina*), 2 wersety, a przygotowanie kończyła modlitwa do Ducha Św. upraszająca Jego asystencję przy sprawowaniu Najśw. Ofiary. Przygotowanie do Mszy św. przechodziło liczne modyfikacje w ciągu wieków. Jest rzeczą charakterystyczną i godną podkreślenia, że np. przygotowanie z XII w. *ordinarium* kaplicy papieskiej oprócz psalmów, antyfony *Ne remiscaris*, *Kyrie elejson*, *Pater noster*, zawierało siedem modlitw, z których sześć upraszało łaskę Ducha Św. Mnisi klasztoru św. Grzegorza w Alzacji (XI w.) odmawiali na początku przygotowania *Veni Creator*. Mszał z Seckau (ok. r. 1170) po psalmach podaje hymn *Veni Sancte Spiritus*. Można chyba widzieć w charakterze epikletycznym tych modlitw świadomość roli Trzeciej Osoby Trójcy Świętej w urzeczywistnianiu misterium Chrystusa.

Rozbudowane modlitwy traktowano w wielu wypadkach jako obowiązkowe. Wnien odmawiać je *celebrans cum circumstantibus*. Natomiast *praeparatio* zawarte w mszale Piusa V zawiera klauzulę *pro temporis opportunitate*, żądało jednak, aby celebrans przed udaniem się do ołtarza *orationi aliquantum vacet*².

² J. A. Jungmann, *Missarum Sollemnia*, t. II, Paris 1952, 18—23.

Wydaje się, że propozycje M. Grünwalda zasługują na przemyslenie i zastosowanie w naszej rzeczywistości przez ułożenie odpowiednich modlitw, które odmawiałyby celebrans razem ze wszystkimi pełniącymi funkcje liturgiczne w konkretnym zgromadzeniu liturgicznym.

ks. Bogusław Nadolski TChr., Poznań

II. WSPÓLNOTA LITURGICZNA

1. Nieszpory parafialne w odnowionej liturgii

Do niedawna w większości naszych parafii, w niedzielne i świąteczne popołudnia dosyć licznie przychodzili wierni na nieszpory parafialne, podczas gdy w wielu krajach zachodnich zwyczaj ten znikł prawie zupełnie. Wydaje się, że nie bez znaczenia na utrzymanie się tej praktyki w Polsce był język ojczysty, w którym wierni śpiewali psalmy, podczas gdy w liturgii mszalnej obowiązywała łacina, oraz cała atmosfera chrześcijańskiego przeżywania niedzieli i świąt.

Z czasem jednak rozwój społeczny, gospodarczy, kultura masowa i powszechny dostęp do środków masowego przekazu, sport i rozrywki, oraz miejski styl życia (także w wsi), a być może również wprowadzenie popołudniowych i wieczornych Mszy świętych, wpłynęły na zmniejszenie frekwencji na nieszporach.

Starano się więc odprawiać je w różnym czasie: bezpośrednio po „sumie”, przed lub po mszy wieczorowej. W wielu parafiach nawet zrezygnowano i zapomniano o nieszporach niedzielnych i świątecznych. Jest dzisiaj faktem dosyć powszechnym, że na nieszpory przychodzi jedynie garstka starszych parafian, nierzadko nawet kilka osób, podczas gdy większość wiernych prawie nigdy w nich nie uczestniczy.

Wobec takiego stanu rzeczy pozostaje pytanie, czy nieszpory parafialne należą już do przeszłości? Czy w obecnych warunkach nie ma żadnych szans i możliwości, aby stały się one na nowo modlitwą wieczorną wspólnoty parafialnej?

Wydaje się, że odnowiona Liturgia Godzin jest wielką szansą duszpasterską w procesie włączenia wszystkich wiernych w publiczną modlitwę Kościoła, zaczynając właśnie od nieszpór (wielowiekowa tradycja Kościoła w Polsce).

Cel ten można osiągnąć jedynie przez ukazanie ogółowi wiernych teologii Liturgii Godzin odnowionej po soborze, oraz przez właściwe sprawowanie tej liturgii we wspólnocie miejscowej¹.

Liturgia Godzin — modlitwą całego Kościoła

W pierwszych wiekach modlitwa o określonych godzinach gromadziła prawie całą wspólnotę Kościoła lokalnego, ukazując go jako zgromadzenie tych, którzy uczestniczą w liturgii chrześcijańskiej². Przewodniczył zwykle biskup lub prezbiter, a modlitwa ta była dopełnieniem Eucharystii, w tym sensie, że dziękczynienie Bogu rozciągała na poszczególne pory dnia i godziny³.

Modlitwa godzin, która narodziła się w Kościele lokalnym, przez całe wieki była modlitwą konkretnej wspólnoty razem z biskupem, który był jej organizatorem i przewodnikiem. Dzięki łączności poszczególnych Kościołów z Kościołem rzymskim, modlitwa godzin staje się modlitwą Kościoła po-

¹ R. Rak, *Nieszpory parafialne*, w: *Wprowadzenie do liturgii*, Poznań 1967, 428.

² P. Salmon, *La prière des heures*, w: A. G. Martimort, *L'Eglise en prière*, Paris 1965, 894—895.

³ Konstyтуcja *Laudis canticum*, w: *Liturgia Horarum*, t. I.

wszecznego z tym, że każdy Kościół lokalny miał w zasadzie swoje własne księgi modlitwy godzin aż do czasu Brewiarza Rzymskiego Piusa V z 1568 r.⁴

Modlitwa godzin nie była więc zarezerwowana dla kleru i osób zakonnych, ale była modlitwą konkretnej wspólnoty lokalnej — Kościoła, który w pełni ukazuje się na zewnątrz w zgromadzeniu liturgicznym, kiedy wspólnie trwa i zwraca się do Boga w modlitwie.

Z czasem jednak nastąpiła całkowita „klerykalizacja” tej modlitwy całego Kościoła przez przekazanie jej określonym osobom (kler i zakonnice), aby *ex officio* w imieniu Kościoła modlili się. W ten sposób liturgia godzin stała się w zasadzie modlitwą kleru i z modlitwy odmawianej we wspólnocie stała się najczęściej modlitwą indywidualną.

Wierni najdłużej uczestniczyli jedynie w nieszporach, odprowadzanych w zasadzie w języku narodowym. Pius XII w enc. *Mediator Dei* kieruje do wiernych wezwaniem, aby brali udział w modlitwie publicznej Kościoła, a zwłaszcza w nieszporach⁵.

Dopiero jednak w *Konstytucji o świętej liturgii* Soboru Watykańskiego II znajdujemy właściwą podstawę do skutecznej zachęty wiernych, aby brali udział w modlitwie godzin, skoro jest ona „głosem Kościoła, czyli całego Mistycznego Ciała, które publicznie wielbi Boga” (KL 99). Dlatego zadaniem duszpasterzy jest „w niedziele i uroczyste święta odprawiać w kościołach z udziałem wiernych główne Godziny, zwłaszcza nieszpory” (KL 100). Konstytucja także zaleca „aby i świeccy odmawiali brewiarz czy to z kapłanami, czy na swoich zebraniach, czy nawet indywidualnie” (*tamże*). Aby rzeczywiście Liturgia Godzin stała się księgą modlitwy całego Kościoła, musiała zostać poddana odpowiedniej reformie, oraz powinna być w języku zrozumiałym dla ogółu wiernych.

Dlatego nowa księga Liturgii Godzin, „jako modlitwy całego Ludu Bożego, została w ten sposób ułożona, aby mogli w niej uczestniczyć nie tylko duchowni, lecz również zakonnicy, a nawet świeccy” (*Laudis canticum* nr 1), bowiem „publiczną i wspólną modlitwę Ludu Bożego zalicza się do pierwszorzędných funkcji Kościoła” (IGLH nr 1).

Kościół zaś to nie tylko hierarchia, ale wszyscy ochrzczeni, cały Lud Boży ożywiony przez Ducha Świętego. Cały Kościół jest więc podmiotem tej modlitwy, wszyscy są nią zainteresowani i do niej wezwani. W tym sensie jest to modlitwa całego Kościoła. Podstawą do sprawowania i zobowiązania do modlitwy jest udział w Chrystusowym kapłaństwie, w którym „uczestniczą całe Ciało Kościoła, także ochrzczeni przez odrodzenie i namaszczenie Duchem Świętym są poświęceni jako dom duchowy i święte kapłaństwo i stają się zdolni do podjęcia kultu Nowego Testamentu” (IGLH nr 7, por. KK 10).

Kościół ma się ukazywać światu jako wspólnota modląca się, stąd obowiązek modlitwy z samej istoty Kościoła spoczywa na całym Kościele i na poszczególnych jego wiernych, a wśród nich poszczególnych jego członkach jakimi są biskupi, prezbiterzy, diakoni i członkowie zakonów, którzy otrzymali od Kościoła specjalny mandat na sprawowanie Liturgii Godzin w całości, z zachowaniem odpowiedniej pory dnia (IGLH nr 29 i 17—19). Ci, którym Kościół zlecił w szczególności sposób mandat Liturgii Godzin, podtrzymują nieustanną modlitwę Kościoła poleconą przez Chrystusa. Dla wszystkich zaś członków Kościoła jest ona wzorem wszelkiej modlitwy chrześcijańskiej, ma ją ożywiać, być dla niej siłą kierowniczą i stawać się skutecznym pokarmem dla duchowego życia Ludu Bożego (*Laudis canticum* nr 8). Dlatego w konstytucji *Laudis canticum* papież pisze, że „modlitwę Kościoła uświęcającą czas, zaleca się wszystkim wiernym, a więc także tym, którzy na mocy prawa nie są do niej zobowiązani” (nr 8). Przez modlitwę bowiem obejmującą wszystkich

⁴ R. Falsini, *Liturgia delle Ore*, Milano 1973, 32.

⁵ *Mediator Dei*, wyd. polskie Kielce 1948, 85.

ludzi w niemalym stopniu przyczyniają się do zbawienia całego świata (IGLH nr 27).

Duchowni święceń wyższych zobowiązani są do modlitwy godzin dlatego, aby „zadanie całej wspólnoty było przynajmniej przez nich wykonane w sposób pewny i stały, a modlitwa Chrystusa trwała w Kościele” (IGLH nr 28). Prezbiterzy więc w razie praktycznej niemożliwości zgromadzenia wspólnoty, biorą na siebie obowiązek modlitwy do Boga w imienniu i zastępstwie całej swej wspólnoty. Modlitwa jest zadaniem wszystkich, ale szczególnie pasterza, który modli się zarówno razem z nią, jak i za nią z racji swej funkcji pasterskiej we wspólnocie.

Liturgia uświęcania czasu, podobnie jak i inne czynności liturgiczne, nie ma bowiem charakteru prywatnego, lecz odnosi się do całego Ciała Kościoła, uwidacznia je i na nie oddziałuje (por. KL 26; IGLH nr 20). Odprawianie, zwłaszcza z biskupem, ukazuje Kościół partykularny, „w którym prawdziwie jest obecny i działa jeden, święty, katolicki i apostołski Kościół Chrystusowy” (DB 11). Wynika to także z faktu, że Kościół jest wspólnotą i ten wspólnotowy charakter winien wyrażać się także w modlitwie (IGLH nr 9). Podstawą zaś wspólnoty jest parafia, będąca jakby komórką diecezji, zorganizowaną pod przewodnictwem pasterza zastępującego biskupa i przez to ukazująca w pewien sposób widzialny Kościół ustanowiony na całej ziemi (KL 42, DA 10). Z tej racji grupy wiernych zorganizowane w parafiach „powinny wedle możliwości wspólnie w kościele odprawiać główne godziny” (IGLH nr 21), ujawniają wtedy Kościół sprawujący tajemnicę Chrystusa (IGLH nr 22; KL 26; 84).

W tym celu do głównych zadań duszpasterzy odpowiedzialnych za życie religijne w parafiach należy przez pouczenie i odpowiednią katechezę przygotowanie swych wiernych do wspólnego sprawowania — zwłaszcza w niedziele i święta — głównych części Liturgii Godzin (IGLH nr 23).

Nieszpory — wieczorną modlitwą Kościoła

Chrześcijańskie przeżywanie niedzieli i świąt nie powinno ograniczać się do udziału w Eucharystii i powstrzymywania się od pracy. Dzień święty to czas głębszego kontaktu z Bogiem na modlitwie tak indywidualnej jak i wspólnotowej. Tym się tłumaczy zachętę Kościoła, aby wierni brali wtedy udział także w laudesach i nieszporach (IGLH nr 40, 39).

Godziny te mają wyraźne odniesienie do historii zbawienia. Poranne laudes zwłaszcza były odnoszone do Zmartwychwstania Pańskiego, podczas gdy wieczorne nieszpory łączono ze śmiercią Chrystusa. Jak nowy dzień jest znakiem i przypomnieniem Zmartwychwstania Chrystusa, prawdziwego światła i niekończącego się dnia, tak zachód słońca przypomina Jego śmierć. Zarówno więc laudesy, jak i nieszpory koncentrują się na tajemnicy paschalnej Chrystusa, wspominają tajemnicę naszego odkupienia i z tej racji nazywane są „modlitwą wspólnoty chrześcijańskiej” (IGLH nr 40).

Według nowej Liturgii Godzin można specyfikę nieszpór ująć w następujących punktach:

a) przez tę modlitwę oddaje się cześć i składa dzięki Bogu, za to, czego nam udzielił w ciągu dnia i cośmy dobrego uczynili;

b) wspominamy w niej odkupienie przez modlitwę, którą kierujemy „jak kadziła dla Pana” i w której „wzniesienie naszych rąk” dokonuje się „jak ofiara wieczorna” (por. Ps 140, 2). Nieszpory można także odnieść do Ostatniej Wieczerzy Chrystusa z Apostołami, jako ustanowienia trwałej ofiary Kościoła.

c) nieszpory mają zwrócić naszą myśl i nadzieję ku światłu, które nigdy nie zachodzi, tj. ku Chrystusowi udzielającemu łaski wiecznego światła.

d) wreszcie w tej godzinie modlimy się w łączności z Kościołami Wschodu uwielbiając Tróję Przenajświętszą (IGLH nr 39).

Wyżej wymienione cechy modlitwy wieczornej Kościoła bez trudu znajdujemy w hymnach i psalmach przeznaczonych na nieszpory. Psalmi zwykle

wspominają kończący się dzień, zachód słońca, światło (Ps 118; 140; 112; 131); zawierają myśl o przygodności wszystkich stworzeń i wzywają do ufności Bogu (Ps 10; 26; 29; 45); wzywają do dziękczynienia (Ps 66; 115; 134; 144) oraz zawierają treści dotyczące eschatologii (Ps 45 121; 131; 136). W sposób szczególnie zostały dobrze psalmy na I i II nieszpory niedzielne: Ps 109 opiewa tryumf Chrystusa Mesjasza i Jego Kapłaństwo; Ps 113 A wspomina wyjście z Egiptu jako figurę chrztu i zmartwychwstania; Ps 113 B wyrzeczenie się szatana; Ps 110 wychwala odkupienie i przymierze z Bogiem; Ps 111 mówi o przeznaczeniu sprawiedliwych do chwały. Wreszcie kantyk *Magnificat*, stanowiący kulminacyjny moment całej modlitwy (w postawie stojącej!), ma charakter uwielbienia i dziękczynienia za odkupienie i dobro całego dnia („wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmogący”).

Nieszpory a Eucharystia

Eucharystia jest i pozostanie na zawsze najwyższym aktem kultu i najdoskonalszą ofiarą chwały i dziękczynienia Bogu, wspominającą i uobecniającą tajemnicę paschalną Chrystusa. Są jednak także inne formy i sposoby wspomniania dzieła odkupienia w liturgii Kościoła. Jedną z nich jest Liturgia Godzin. Ona właśnie tym rozciągnięciem, przedłużeniem w czasie postawy eucharystycznej, którą powinna cechować się prawdziwa pobożność chrześcijańska.

Liturgia Godzin doskonale przygotowuje do sprawowania Eucharystii, ponieważ wzbudza i podtrzymuje odpowiednie dyspozycje konieczne do owocnego sprawowania Eucharystii, jakimi są wiara, nadzieja, miłość, pobożność i duch ofiary (IGLH nr 12). Jednocześnie rozszerza i przedłuża na różne godziny dnia chwałę i dziękczynienie oraz wspomnianie zbawczych tajemnic Pana (*tamże*).

Ten związek treściowy z Eucharystią jest także widoczny w tekstach i strukturze poszczególnych godzin. W odniesieniu do interesujących nas tutaj nieszporów można wskazać na ich podobieństwa do Eucharystii.

Podobnie jak Eucharystia jest anamnezą ofiary Chrystusa, tak nieszpory są anamnezą Jego śmierci jako istotnego momentu w tajemnicy paschalnej. Dziękczynienie za całe dzieło zbawcze w Eucharystii przedłuża się w wieczornej modlitwie Kościoła i obejmuje także samą Ofiarę Eucharystyczną i kończący się dzień w łączności z hymnem wdzięczności wyśpiewanym przez Maryję — Matkę Chrystusa i Matkę Kościoła. Czas poświęcony na tę modlitwę staje się znakiem gotowości ofiarowania całego swego życia i wszelkiej swej działalności Bogu, aby stała się „duchową ofiarą” złączoną z Ofiarą Eucharystyczną, która jest „ośrodkiem i uwieńczeniem całego życia wspólnoty chrześcijańskiej” (IGLH nr 12)⁶.

Związek Liturgii Godzin, a więc także nieszporów, z Eucharystią wyraża się wreszcie także w tym, że można je ze sobą łączyć w jednej celebracji liturgicznej.

Wydaje się, że w naszych warunkach pastoralnych jest wielka szansa dla „uratowania” względnie ożywienia czy też wprowadzenia nieszporów parafialnych przez złączenie ich (może tylko do czasu?) z wieczorową Mszą świętą.

Sposób łączenia nieszporów ze Mszą św.

Głównym motywem łączenia Mszy św. z Liturgią Godzin powinno być zawsze dobro duchowe wiernych. Należy przy tym zawsze pamiętać, aby zarówno Msza św., jak i nieszpory dotyczyły tej samej treściowo liturgii dnia

⁶ R. Falsini, dz. cyt., 49.

(IGLH nr 93), oraz, że I nieszpory uroczystości, niedziel lub świąt Pańskich nie mogą być odprawiane przed zakończeniem Mszy św. dnia poprzedzającego lub soboty (IGLH nr 96).

Praktycznie łączenie niesporów ze Mszą św. można dokonać w podwójny sposób:

I sposób

1. pieśń na wejście i procesja do ołtarza
2. pozdrowienie wiernych i wprowadzenie w liturgię dnia (bez aktu pokuty)
3. psalmodia — tj. 3 Psalmi nieszporne z antyfonami
4. *Chwała na wysokości Bogu* (jeśli jest przewidziane w liturgii dnia)
5. kolekta mszalna
6. liturgia słowa, modlitwa powszechna i dalej Msza św. według *Ordo Missae* aż do Komunii św. włącznie
7. po Komunii św. kantyk *Magnificat* wraz z antyfoną
8. modlitwa po Komunii św., ewentualne ogłoszenia, błogosławieństwo i rozesłanie.

II sposób

1. msza św. według *Ordo Missae* aż do modlitwy po Komunii św. włączenie
2. psalmodia nieszpór z antyfonami
3. kantyk *Magnificat* z antyfoną
4. modlitwa końcowa, błogosławieństwo i rozesłanie.

Wnioski pastoralne

Jednym z istotnych elementów wpływających na udział wiernych w liturgii jest jej należyte sprawowanie, tzn. nie tylko poprawne pod względem przepisów liturgicznych, ale też piękne, z wykorzystaniem wszystkich możliwości, jakie daje odnowiona liturgia i jakimi dysponuje konkretny celebrans oraz jego zgromadzenie. Oczywiście takie sprawowanie liturgii zakłada odpowiednie przygotowanie tak celebransa, jak i wszystkich pełniących funkcje w zgromadzeniu liturgicznym. Obecnie bez uprzedniego przemyślenia i przygotowania celebracji liturgicznej nie może być mowy, aby była ona we właściwy sposób sprawowana. Te ogólne zasady sprawowania liturgii odnoszą się także do Liturgii Godzin.

W liturgii należy zawsze przestrzegać podziału funkcji liturgicznych, bowiem wtedy zgromadzenie ukazuje Kościół zróżnicowany hierarchicznie, modlący się i wielbiący Boga (IGLH nr 253). Nie bez znaczenia jest także troska o odpowiednie paramenty liturgiczne dla celebransa i asysty, odpowiednie randze obchodu liturgicznego. Uroczystego charakteru nadaje także sprawowanej liturgii śpiew, użycie kadzidła i odpowiedniej ilości światła. Odnosi się to w szczególności do sprawowania niesporów, którym powinno towarzyszyć odpowiednio dużo światła będącego symbolem modlitwy i czuwania na przyjęcie Pana (por. Mt 25,6).

Wielką rolę w sprawowaniu Liturgii Godzin ma do spełnienia schola lub inny zespół śpiewaczy. Do kantora należy rozpoczynanie śpiewów, schola śpiewa antyfony, hymny, względnie wersety psalmów na przemian z ludem.

Skoro wieczorna modlitwa Kościoła, jaką są nieszpory, ma być modlitwą całej wspólnoty parafialnej, wypada, aby uczestniczyli w niej także inni kapłani (diakoni) należący do danej wspólnoty, a nie jedynie celebrans „delegowany do przewodniczenia. Dla nadania uroczystego charakteru tej modlitwie mogą wtedy włożyć albę, stulę i kapę, a diakoni — dalmatykę (IGLH nr 255).

Wydaje się, że należyte przedstawienie wiernym teologii Liturgii Godzin, a zwłaszcza tej godziny, która jest nazwana „wieczorną modlitwą Kościoła”

(nieszpory), umiejętne zachęcanie do udziału w nich, a także uroczyste i piękne jej sprawowanie może w dużej mierze przyczynić się do ożywienia naszych polskich nieszporów parafialnych.

ks. Czesław Krakowiak, Lublin

2. „Hosanna”

Do najbardziej znanych słów używanych w chrześcijańskim kulcie we wszystkich językach narodowych należą trzy hebrajskie: *amen*, *alleluja*, *hosanna*. Czasami jeszcze używa się aramejskiego *maranatha*, ale słowo to nie ma swego początku w kulcie żydowskim.

Interesujące nas słowa przeszły do kultu chrześcijańskiego już w I w. po Chrystusie. Łączą one kult Kościoła na całym świecie, a także są wyrazem ciągłości historycznej.

Zajmiemy się słowem „hosanna”. Początku „hosanna” będziemy szukać w Starym i Nowym Testamencie. Ustalimy najpierw teksty, w których ono występuje by później pełniej wytłumaczyć sens. Będziemy szukać powiązania pomiędzy Starym i Nowym Testamentem na linii planu zbawienia. W Starym Testamencie występuje ono w roli suplikacji (wezwań) a w Nowym jako aklamacja (odpowiedź). Następnie zwrócimy uwagę na używanie tego wyrazu w kulcie chrześcijańskim. Zasugerujemy drogi na których możemy znaleźć pełne znaczenie słowa „hosanna” szczególnie poprzez wskazanie dnia w Roku Liturgicznym, gdzie słowo to jest szczególnie używane.

1. Źródła biblijne

Hebrajską formę „hosanna” znajdujemy w 2 Krl 19, 19 i Ps 118, 25. W ewangelii spotykamy się z tym słowem 5 razy: Mt 21, 9, 15; Mk 11, 9, 10; J 12, 13. Znajduje się ono również we wczesnochrześcijańskiej literaturze, między innymi w *Nauce Dwunastu Apostołów* 10, 6 i *Didaché*.

Greckie „hosanna” jest prostym przeliterowaniem formy hebrajskiej czy pokrewnej mu aramejskiej. Słowo „hosanna” można przetłumaczyć jako „zbaw nas, modlimy się” lub „zbaw nas”. Można również przetłumaczyć: „zbaw teraz”. Byłoby to wówczas jakieś przynaglenie, jakiś bardzo dynamiczny element, co zdaje się być podkreślone w 2 Krl 19, 19.

Rozdziały 18—20 2 Krl mówią o panowaniu króla judzkiego Ezechiasza. Ukryty kontekst 2 Krl 19, 19 jest jakby liturgiczny. Ezechiel działa tu jako kapłan, w rytualnym akcie, w świątyni. „Jahwe, Boże Izraela! Który zasiadasz na cherubach. Tyś uczynił niebo i ziemię”. Dalej modli się: „Nakłoń, Jahwe, Twego ucha, i usłysz! Otwórz, Jahwe, Twoje oczy, i popatrz!... Teraz więc, Jahwe, Boże nasz, wybaw nas z jego ręki (chodzi tu o Sennacheryba)! I niech wiedzą wszystkie królestwa ziemi, że Ty sam jesteś Bogiem, o Jahwe!” (2 Krl 19, 15—19).

„Boże nasz, wybaw nas” — przedmiot tu jest ujęty w liczbie mnogiej. Staje się on jaśniejszy, pełen przynaglającej prośby.

Ps 118, 25 jest drugim tekstem Starego Testamentu, gdzie znajdujemy hebrajskie słowo „hosanna”. Psalm 113—118 znane są jako psalmy wchodzące w skład Hallelu. Tu mamy już wyraźnie kontekst liturgiczny. Psalm ten śpiewa się w czasie świąt Paschy, święta Tygodni, Namiotów czy święta poświęcenia świątyni. W czasie uczy paschalnej przed posiłkiem śpiewane są Ps 113—114, a po posiłku — Ps 115—118. Dla pełniejszego zrozumienia interesującego nas tekstu cenna jest uwaga, że „hosanna” znajduje się właśnie w kontekście Hallelu.

Psalm 113 jest hymnem pochwalnym na cześć imienia Jahwe i podkreśla wychodzenie Boga ku potrzebującym. Psalm 114 to prawdziwe wyznanie wiary Izraela w Boga opiekującego się w historii swoim ludem. Psalm 115 jest liturgicznym hymnem modlitewnym pełnym wspomnień historycznych wydarzeń.

Ps 116 zaś to osobiste dziękczynienie. Ps 117 stanowi krótkie modlitewne zakończenie, wzywa do wysławiania Jahwe.

Ps 118 jest litanią dziękczynienia, podsumowaniem całego Hallelu. Śpiewany nie tyle przez jednostki co cały naród. Zaczyna się i kończy liturgiczną formą wzywającą do wychwalania Jahwe-Boga. Wiersze 5—21 są indywidualnym dziękczynieniem. Wiersz 15 — zwycięstwo i zbawienie są okazją do dziękczynienia Bogu za Jego dobroć. Wiersz 19 stawia przed bramą świątynną, skąd rozpoczyna się liturgiczna procesja. Wiersze 22—29 przenoszą do wnętrza świątyni. Taki jest kontekst wewnętrzny interesujących nas słów. Wiersz 24 wskazuje, że dzień świętowania i radości jest dziełem Boga. Lud pełen radości modli się jednocześnie do Boga „O Jahwe wybaw! O Jahwe daj pomyślność!”

W ewangeliach spotykamy dwie formy „hosanna”: prostą („hosanna”) i rozwiniętą: „hosanna na wysokości” czy „hosanna Synowi Dawidowemu”. Wyraźną bazą dla Mateusza i Łukasza jest ewangelia według św. Marka, która ma formę krótką „hosanna” oraz „hosanna na wysokości”. U Marka są to po prostu aklamacje. Mateusz i Łukasz zdają się nadawać treść wyraźniej mesjańską.

Ewangelie umieszczają „hosanna” w scenarii Niedzieli Palmowej, która rozpoczyna wydarzenia znajdujące swój szczyt w Krzyżu i Zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa, a więc kiedy była celebrowana Pascha. Ps 114 jest częściowo odpowiedni do Wielkanocy, gdzie Boża wszechmoc poprzez nasz Exodus uwalnia nas z niewoli grzechu. Ps 116 śpiewamy w czasie ostatniej Wieczerzy. Mt 26, 30 i Mk 14, 26 wspominają o psalmach 115—118 śpiewanych po wieczerzy. Psalm 113—114 być może były śpiewane przed posiłkiem. Łatwo zauważyć, że Jezus Chrystus wiersze 22—29 z Ps 118 odnosił do siebie, a Ps 118, 22 pozostaje również w relacji do Chrystusa (Dz 4, 11; 1 P 2, 7).

2. Interpretacja i użycie w liturgii

Tak więc „hosanna”, jak i „zbaw nas” są używane jako wezwania, prośby. Są to wezwania o błogosławieństwo (Ps 118, 25). Eucharystyczne znaczenie może być ukazane po części w tym samym świetle. Po prostu wezwanie to może być użyte jednocześnie jako odpowiedź (responsorium): „O Panie, wybaw nas!”, „O Panie, ratuj!” Słowo to wymawiano, podczas procesji w żydowskie święta Paschy, Tygodni, Namiotów i Poświęcenia Świątyni (szczególnie w święto Namiotów, gdy wychodzono na drogę z gałązkami). „Hosanna” stało się aklamacją. Jest możliwe, że ewangeliści „hosanna” przyjęli jako okrzyk hołdu na powitanie króla. Może nie mieli na uwadze usilnego proszenia o pomoc skierowanego do Boga. Jest tu przypuszczenie, że w liturgicznym użyciu został zatracony właściwy sens. Można jednak pomimo wszystko przyjąć, że w liturgicznej formie zachował się jeden i drugi sens: aklamacji i inwokacji (suplikacji). Cranfield przyrównuje aklamacyjny wymiar „hosanna” do „alleluja” jako głębszy wyraz radości, zintensyfikowanej radości.

Używanie w Niedzielę Palmową okrzyku „hosanna” i „hosanna na wysokości” obejmuje trzy wymiary: pobożność ludu w Starym Testamencie, aklamację związaną z Wcieleniem Chrystusa i aklamację Boga Ojca, który mieszka w niebiosach. „Hosanna” i „Jezus” pochodzą z wspólnego korzenia „zbawiać”. Aklamacja ta jest równocześnie prośbą słyszalną „na wysokościach”, w niebie. Jest skierowana do Boga, Wysokiego, Wzniosłego, który jest ponad wszelkim stworzeniem: „Zamieszkuje miejsce wzniesione i święte, lecz jestem z człowiekiem skruszonym i pokornym, aby ożywić ducha pokornych i tchnąć życie w serca skruszone” (Iz 57, 15; por. 6, 1 nn).

3. Użycie w liturgii chrześcijańskiej

Słowo „hosanna” zostało wprowadzone do liturgii chrześcijańskiej bardzo wcześniej. Dziewiąty rozdział *Didaché* nosi tytuł „Odnosnie Eucharystii, jak

składać dziękczynienie za kielich i łamanie chlebem". Rozdział dziesiąty kontynuuje podjęte myśli w poprzednim. Czytamy tu: „Zabierz twoje obfite zbiory i składaj dziękczynienie następująco... za Twoje święte imię... za wszystkie stworzone rzeczy... składaj dziękczynienie... że Ty Boże uczyniłeś je swoją wszechmocą... Pamiętaj, o Panie, o Twoim Kościele... Niech Twoja łaska przyjdzie i przeminie ten świat! Hosanna Bogu Dawida!”

Kontekst jest eschatyczny, wyczuwa się tęsknotę za końcem świata. W pierwszych wiekach Eucharystia była wyrazem tej tęsknoty. Tak więc „hosanna” podobnie jak „maranatha” uważano za aklamację drugiego przyjścia Chrystusa. Podkreślano więc nowy sens słowa „hosanna”.

W IV w. w liturgii palestyńskiej i syryjskiej nie spotykamy się w *Sanctus* z „hosanna” ani ze słowami „Błogosławiony, który idzie...”. Są one umieszczone po *Gloria* jako odpowiedź, responsorium, ludzi na wezwanie: „Święty, święty”: „Jedynie święty, Pan Jezus Chrystus w chwale Boga Ojca błogosławiony na zawsze. Amen. Chwała Bogu na wysokości, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli. Hosanna Synowi Dawidowemu. Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie. Hosanna na wysokości”.

Mamy tu zestawienie anielskiego „chwała na wysokości Bogu” i ludzkiego „hosanna na wysokości”. Zestawienie to może występować razem. Można je tłumaczyć jako: „hosanna na wysokości” jak i „chwała Tobie, Panie”.

Ryt bizantyjski idzie za *Konstytucjami apostołskimi* i zawiera zarówno „błogosławiony, który idzie”, jak i „hosanna”. W rycie tym przed Komunią św. znajduje się powtórzenie w formie: „Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie. Bóg jest Panem, przychodzi do nas”. J. H. Srawley twierdzi, że umieszczenie „hosanna” i „błogosławiony, który idzie” po *Sanctus*, a nie po *Gloria* w *Konstytucjach apostołskich*, jest cechą charakterystyczną i być może bardziej pierwotną, oryginalną, wskazującą na wczesne połączenie tych słów z Komunią św. powiązanie to istnieje z *Sanctus*, by zaakcentować oryginalną formułę przygotowującą do Komunii św. i podkreślić supliacyjny charakter „hosanna”.

W kilku innych wschodnich rytach spotykamy się z formą: „błogosławiony, który przyszedł i przychodzi” i służy w upamiętnieniu Wcielenia i Zbawienia.

Rzymski kanon z końca IV wieku umieszcza „hosanna” i „błogosławiony, który idzie” po *Sanctus*. Warto tu przypomnieć, że obydwie te elementy zostały do kanonu włączone później niż *Sanctus*.

W okresie Reformacji zauważyć można, że wiele rytów zatrzymało słowo „hosanna”, a ryt niemiecki ze Strasburga tłumaczy to słowo jako: „O Boże Najwyższy, zbaw nas” i „O zbaw nas, Boże Najwyższy”, a więc w tłumaczeniu tym podkreślony jest aspekt supliacji. W rycie Lutera z 1523 roku, gdzie *Sanctus* występuje po słowach ustanowienia, zaakcentowana jest rola słów: „błogosławiony, który przychodzi”. Może to być nawiązanie do znaczenia tych słów w *Konstytucjach apostołskich*.

W Kościele anglikańskim w *Book of Common Prayer* z 1549 roku drugie „hosanna” sparafrazowano jako „Chwała Tobie Panie na wysokości”. W 1552 roku, kiedy opuszczono pierwsze „hosanna” i „błogosławiony, który idzie” spotykamy się z dodatkiem: „Chwała niech będzie Tobie, o Panie Najwyższy”. W 1662 roku *Book of Common Prayer* potwierdza tę zmianę.

Zarys historyczny potrzebny był po to, by lepiej rozpatrzyć te słowa w kontekście Eucharystii. Możemy do tego dołączyć dwa krótkie błogosławieństwa palm w Niedzielę Palmową. Spotykamy się tu z antyfonami: „Hebrajskie pacholeta z drzew oliwnych gałązki niosąc, wybiegły naprzeciw Pana, śpiewając Mu radośnie: Hosanna!” i „Hebrajskie pacholeta rozścielały szaty po drodze Pańskiej i śpiewały radośnie: Hosanna Synowi Dawidowemu! Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie”.

Wiemy już, że dawny rzymski ryt na Niedzielę Palmową zawierał antyfonę: „Hosanna Synowi Dawidowemu: błogosławiony, który idzie w imię

Pańskie: O Królu Izraela: hosanna na wysokości" i przy rozdzielaniu palm: „Dzieci hebrajskie niosąc gałązki oliwne wyszły na spotkanie Pana, wykrzykując i mówiąc: Hosanna na wysokości”.

W procesji z palmami w Niedzielę Palmową w czasie opuszczania kościoła była używana przynajmniej jedna z tych antyfon. Pięć z nich zawierało słowo „hosanna”. Przy wejściu do kościoła śpiewano hymn: „Chwała, cześć i uwielbienie, niech będzie Tobie, nasz Królu i Zbawco, Chryste, któremu umiłowane dzieci od dawna swoje Hosanna śpiewają...” oraz parafrazę: „Cała chwała, godność i cześć, Tobie, Zbawco, Królu, któremu usta dziecięce dźwięcznie słodkie hosanna wznoszą...”; „kiedy Pan wszedł do świętego miasta, dzieci hebrajskie przepowiedziały powrót do życia i niosąc gałązki palmowe wykrzykiwały: Hosanna na wysokości. Kiedy ludzie usłyszeli, że Jezus przychodzi do Jeruzolimy wyszli Mu na spotkanie i niosąc gałązki palmowe wykrzykiwali: Hosanna na wysokości”.

Zwróćmy uwagę na miejsca, w których „hosanna” używane jest dzisiaj, są to Niedziela Palmowa i Eucharystia.

Niedziela Palmowa. Trzeba podkreślić wielokrotne powtarzanie słowa „hosanna” w liturgicznej modlitwie dnia przeznaczoną na Niedzielę Palmową. Prawie każda antyfona zawiera w sobie to słowo, pogłębia jego treść np. antyfona do Benedictus: „Rzesza wielka, zgromadzona na dzień święta wołała do Pana: Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie; Hosanna na wysokości”. Wszystkie antyfony mają formę biblijną, pełne są treści wziętych z Biblii.

Drugim elementem Niedzieli Palmowej jest błogosławieństwo i rozdawanie palm. Ceremonia ta połączona była z modlitwą Kościoła, ale częściej z samą Eucharystią. W nowym obrzędzie rzymskim spotykamy te same antyfony co poprzednio. Trzy z nich mogą być śpiewane i zawierają słowo „hosanna”. W każdej z tych antyfon spotykamy również słowa: „błogosławiony, który idzie.” Wydarzenia te swym obrazem przypominają sceny zanotowane w ewangeljach.

Eucharystia. W czasie sprawowania Eucharystii słowo „hosanna” występuje w *Sanctus* dwukrotnie: po „święty, święty” i po „błogosławiony, który idzie w imię Pańskie”. W średniowiecznym obrzędzie łacińskim i w liturgii Wschodniej św. Jana Chryzostoma i św. Bazylego mamy: „święty, święty, święty, Pan Bóg zastępów. Pełne są niebiosa i ziemia chwały Twojej. Hosanna na wysokości. Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie. Hosanna na wysokości”.

W kilku zreformowanych rytach pierwsze „hosanna na wysokości” zostało zastąpione słowami: „chwała Tobie, Panie Najwyższy”.

W niektórych anglikańskich liturgiach „błogosławiony” i „hosanna” zostały umieszczone przed Komunią św. jak w *Konstytucjach apostoelskich*. Jest tu wówczas zaakcentowana odpowiedź na „pax”. W indyjskiej liturgii (r. 1947) wezwania te spotykamy po konsekracji, ofiarowaniu czy modlitwie za Kościół i Modlitwie Pańskiej: „Pokój niech będzie z Tobą, I z duchem twoim. Święte rzeczy dla świętych osób. Chwała Bogu na wysokościach. Hosanna Synowi Dawidowemu. Błogosławiony jest, który...”

Umieszczenie „hosanna” po „święty, święty...” jest bardzo trafne. Jest tu mocno podkreślony zarówno charakter suplikacyjny, jak i aklamacyjny, co występuje w Ps 118, a czego zdają się być pozbawione słowa te umieszczone po Komunii św. Można przyjąć podwójne „hosanna na wysokości”. Niektórzy jednak próbują pierwsze zastąpić słowami: „chwała Tobie, Panie Najwyższy” czy „chwała Bogu Najwyższemu”.

Przyjście Pana jest punktem centralnym. My też potrzebujemy przychodzenia Chrystusa poprzez Eucharystię. Tę samą radość można zaobserwować w rozentuzjasmowanym tłumie z Niedzieli Palmowej, która stanie się udziałem ludzi w czasach eschatycznych. W ewangelii według św. Łukasza czytamy: „Błogosławiony ten, który przychodzi w imię Pańskie” (Łk 13, 35) właśnie

w kontekście eschatycznym. Chrystus używa tych słów zaczerpniętych z Ps 118. Formuła ta powraca u Mt 23, 39. Poprzedzona jest charakterystycznym zwrotem: „Albowiem powiadam wam, nie ujrzycie mnie dotąd, aż powiecie...”. Jest to błogosławieństwo przychodzącego. Towarzyszy Jemu „hosanna”, jak w świętej Eucharystii. Ogniskuje się tu pierwsze i drugie przyjście Pana.

Jako podsumowanie rozważań przytoczyć warto litanie „hosanna”, która może być traktowana jako rozszerzenie *Sanctus, Benedictus* itp.:

- V. *Święty, święty, święty (Iz 6, 3), Pan Bóg zastępów, pełne są niebiosy i ziemia chwały Twojej.*
- R. *Hosanna! Chwała Tobie, o Panie Najwyższy (Mk 11, 9).*
- V. *Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania (Łk 2, 14).*
- R. *Hosanna Bogu Dawidowemu (Didaché 10, 6).*
- V. *Błogosławione królestwo ojca naszego Dawida, które przychodzi (Mk 11, 10).*
- R. *Hosanna synowi Dawidowemu (Mt 21, 9).*
- V. *Błogosławiony Król, który przychodzi w imię Pańskie (Łk 19, 38).*
- R. *Hosanna Królowi izraelskiemu (J 12, 13).*
- V. *Pokój w niebie i chwała na wysokościach (Łk 19, 38).*
- R. *Hosanna na wysokościach (Mk 11, 10).*
- V. *Błogosławiony ten, który przyszedł i przychodzi w imię Pańskie.*
- R. *Hosanna! Bóg jest Panem, który objawia się nam (Konstytucje apostołskie, Hipolit).*
- V. *Błogosławiony ten, który przychodzi w imię Pańskie (Mk 11, 9).*
- R. *Hosanna! Zbaw nas, prosimy Cię o to, Panie (Ps 118, 25). Amen.*

Na podstawie D. McIlhagga, „Hosanna”, *Studia Liturgica* 5 (1966) 129—151 opracował ks. Wojciech Necel TChr., Poznań